

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adras Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.; na miesiac 50 hr.

Asobny numar kaštuje 15 hr.

POLŠČA, NIAMIEČČYNA i S. S. S. R.

Polšča pawodle ženieŭskaj konwencyi mieła prawa ŭwozić u Niamieččynu biaz myta (biaz płaty za pierawoz praz hranicu) wuhal, zialeza, cynk i h. p. Usie hetyja tawary dabywajucca ŭ Hornym Šlonsku, jaki Polšča dastała ad Niamieččyny. Kab šlonskaja pramysłowaść nia ŭpała ŭ Polščy, Antanta (najbolš Francyja), addajučy joj Šlonsk, dała razam z hetym Polščy prawa da 15 čerwienia (15.VI.) 1925 h. wywozić hornašlonskija tawary biaz myta ŭ Niamieččynu. Polskamu promysłu hety prywilej šmat pamahaŭ. Polski wywaz u Niamieččynu składaŭ 42 z haka procanty ŭsiaho polskaha wywazu.

Sioleta 15 čerwienia hety prywilej skončyŭsia i Polšča musić rabić z Niamieččynaj handlowuju ŭmowu na roŭnych prawoch. Niemcy zhadžajucca dać zhodu Palakom wywozić u Niamieččynu 60 tysiačaŭ tonaŭ u miesiac wuhalla, zamiest raniejšych 500 tysiačaŭ tonaŭ, ale za heta wymahajuć ad Palakoŭ:

1) nia wysialać z Polščy niamieckich kаланistyč,

2) spynić likwidacyju niamieckaj majemaści,

3) adkupić tuju niamieckuju majemaść, jakuju Palaki dahetul zrujnawali.

Palaki paznali pawahu sprawy. Polskaje hramadzianstwa i hazety zatrywožylisia. Palaki pastrašajuć Niemcaŭ, što zabaroniać uwoz u Polšču niamieckich wyrabaŭ. Praŭda, Niemcy dahetul uwozili ŭ Polšč mała mienš čymśia Palaki ŭ Niamieččynu (Palaki ŭwozili na 536 milj. 129 tys. polskich złotych, a Niemcy na 506 milj. 269 tys. złotych), ale niamiecki wywaz u Polšč składaje tolki 7 pro-

cantaŭ usiaho niamieckaha wywazu. Aprača taho z Niamieččyny prychoďziać u Polšču roznyja mašyny, jakich Polšča sama wielmi patrabuje; tym-časam Niamieččyna biaz polskaha wuhalla moža lohka abyjśćisia.

Kali Polšča zhodzicca na niamieckija warunki, jana zmoža wywozić u Niamieččynu tolki 8-ju častku swajho dahetulašniaha wywazu tudy. Kali nia zhodzicca z hetymi niamieckimi warunkami, dyk i hetulki nia zmoža wywozić. Dyk dzie-ž padzienie Polšča reštu swajho wuhalla, zialeza i inš.? Palaki kažuć, što jany buduć pradawać jaho Małoj Antancie.

Heta adnak možna kazać tamu, chto nia wiedaje. Rumynija j Juhašlawija, jak krai nie pramysłowyja, wuhalla i inšaha patrabujuć wielmi mała, a Čechasławacčyna swajho wuhalla nia maje dzie pradawać i musić dzieła hetaha čas ad času spyniać rabotu na wuhalnych šachtach. A žmienšyć kapańnia wuhalla Polšča nia moža, bo ad hetaha paŭstaŭ-by wializarny zastoj u polskaj pramysłowaści, a tym samym i ŭwa ŭsioj polskaj haspadarcy.

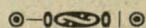
Dyk jasna, što Polšča budzie hladzieć rynku na hetyja swaje tawary na Uščodzie, ŭ S. S. S. R. Niamia dziwa, što pajechała ŭ Maskwu polskaja handlowaja komisija. Hazety pišuć, što Radawaja ŭłada niadaŭna kupiła ŭ Wařawie na 10 milj. rubloŭ tawaraŭ.

Pry hetakim pałażeńni Polščy Radawy Sajuz zmoža joj dychtawać swaje ŭmowy. Woš-ža tut ŭžnimajecca pytańnie: jak zrobić Radawaja ŭłada? Ci zachoča Radawy Sajuz, u skład jakoha ŭchodźić kala 9 milj. biełaruskaha narodu, ŭstupicca za Biełarusaŭ pad polskaj ŭładaj tak, jak ustupiłasia za Niemcaŭ Respublika Niamieckaja? Zhadwać nia budziem, adnak musimo adznačyć, što ŭradu Sajuznych Radawych Respublik dzieła padobnaha zastupnictwa nadyšoŭ duža adpawiedny čas. D.H.

Rodny jazyk.

Bielaruski jazyk
 Rašćwitaje ciapier,
 Ja na jom sam prywyk
 Dumki kłaść na papier.
 Jon i hučny jak zwon,
 Jon i lohki jak cień:
 Začniom piešniu my ũ ton,
 Budzie ũ nočy jak ũ dzień!
 Na jom stali u nas
 I čytać i pisać...
 Dyk dawaj ũ dobry čas
 Swajo ščасьcie kawać!
 Jak skujom my jaho,
 Budzie lepiej nam żyć:
 Biez swajho jazyka
 Na ziamli blaha żyć.

N. Ja.



*Zwaruszany nareszcie duch narodny,
 Ja wieruju, biaspłodna nie zaśnie,
 A upierad ryniecca, maulau krynica,
 Katoraja mahutna, huczna mknje,
 Zdaleuszy z hleby na prastor prabicca.*

M. Bahdanowicz.

DA NAS PIŠUĆ.

UZROST BIEŁARUSKAJ ŠWIEDAMAŠCI.

m. Chorašč, Bielastockaha paw. U našym Choraščanskim kutočku zdaryłaś u apošnich časach niešta niazwyčajnaje, dahetul niačuwanaje.

Zawarušyusia pa wioskach narod, pačaŭ hawaryć ab Bielarusi, pačaŭ inakš hladzić na swaju dahetul pahardžanuju mowu, pačaŭ čytać hazety, knižki bielaruskija. Moładź na skrydłach swajoj lohkej dušy raznosić ideju bielaruskaści z wioski na wiosku. Bielaruskaja knižka nia ũleżycca na miejscy, jdzieć z ruk u ruki. Bielaruskaja pieśnia i taja razlahajecca ũžo tam i siam: tut dziaŭčyna pry krosnach, tam pastušok na sienažatcy, tam u šwiatačny dzień hramadka dziaŭčat i chłapcoŭ miłymi tonami ũznosić jaje nad razłohami rodnaha kraju. Ziaziula i taja zdajecca wiesialej kukuje, widziačy, što narod bielaruski pažadau wiarnucca da starych zwyczajau swaich i hetak składna wyjaŭlaje swaju dušu ũ adpawiednych rodnych formach.

Worahi našyja ũsie hetyja zdareńni tłumačać zwyczajnaj tolki ahitacyjaj. Ale niachaj wiedajuć, što i ahitacyja ničoha nie pamahła-b, kab u narodzie nie znajšła padatnaha hruntu. Ahituj nie ahituj u mazurskaj wioscy (Rogówek), ničoha nia wyjdzie, a kiń adno, druhoje słoŭca ũ našuju wiosku, adrazu adklikniec-ca duša rodnym hołasam.

Woraham našym hetaki ũzrost šwiedamaści bielaruskaj, heta-ž — jak kažuć — zusim nie pa šerści. Bo jak-ža-ž tady budzie, kali sapraŭdy ũžbušujucca wioski akaličnyja, a mo i nie adzin Charaščanin pačuje ũ sabie wiaskowuju naturu, heta-ž usio stanie šywarat-na-wywarat: choraščauški kutok prymie inšy wyhlad! Čujučy heta jany i kryknuli nialudzkiem hołasam i padniali zawiaruchu prociŭ usiaho bielaruskaha. I čaho — jak hlanieš — taja biednaja Bohu winnaja

HUTARKI STAROHA DZIEDA.

Jašće ab konkordacie.

Prajšto moža niekulki tydniaŭ pašla našaj pieršaj hutarki ab konkordacie, kali adzin raz prychodzić da mianie moj Wincuk mocna zadumaŭšysia.

— Ab čym ty hetak zadumaŭsia? — pytajusia.

— A wot, dziedu, — pačaŭ Wincuk — da jakoha ja pryjšoŭ wywadu, abdumaŭšy dobra twaju hutarku ab konkordacie, — dyk pawodle hetaha konkordatu ciapier usie biskupy i ksiandzy buduć „žandarami“ i mała buduć roźnicca ad „państwowych“ čynoŭnikaŭ!

— Tak — kažu jamu — da hetaha-ž i jšoŭ polski ũrad, kab uziac u swaju zaležnaść duchawienstwa. Jon dobra wiedaje, što ad duchawienstwa zależyć mnoha, bo jano maje wialiki ũpłyŭ na narod. Dyk i pastaraŭsia jaho ũziac u swaje ruki, kab praz duchawienstwa ũziac tak-ža ũ ruki i narod. Woš u hetym i kryjecca taja hlybokaja palityčnaja dumka polskaha ũradu ũ cełym konkordacie.

— Nu, a jak tabie zdajecca, dziedu, ci Žond woźmie hetakim paradkam narod, ci nie?

— Mnie zdajecca — pokul što woźmie. Bo treba wiedać, što nia ũsie ludzi wiedajuć, dzie tut i ũ čym kryjecca palityka. Dyk narod budzie paslušna iŭći za swaimi palityčnymi i duchoŭnymi prawadyrami

— Budzie jŭći datul, pokul nie zrazumieje ũ čym sprawa — zapiarečyŭ moj Wincuk. — A jak zrazumieje, dyk adwierniecca ad duchawienstwa. I tady moža być toje, što było ũ Rasiie: tam ad „kazionnych“ papoŭ adwiarnułasja ũsio nasialeńnie i pačało ich krepka nia lubić. Tak-sama ũ nas narod moža adwiarnucca ad „kazionnych“ ksiandzoŭ...

Uzhlanuŭ ja na Wincuka i ździwiŭsia, skul u jaho stolki zrazumieńnia sprawy!

— Tak — kažu jamu — heta ũsio mahčyma. Bo takaja zaležnaść kaścioła ad žondu nadta nia dobraja i jana nie spadabałasja nawat nikatorym razumniejšym polskim ksiandzom. Jany hawaryli, što ad hetaj zaležnaści moža wyjŭći kiepska, bo konkordat dawiadzie da taho, što katalickaja relihija budzie „žandowaju“, a ksiandzy čynoŭnikami „państwowymi“. A tady narod moža adwiarnucca ad katalickaha kaścioła, jak ad „kazionnaha“.

— Hm — pakruciu haławoju moj Wincuk — kab časam hety konkordat bokam nia wylez tym, chto jaho rabiŭ i padpisywaŭ...

Hetak haworym my sabie z Wincukom, razwajačućy, što moža wyjŭći z hetaha konkordatu, raptam čuim — niechta ũ sieniach chodzić i hrukajućy pa ũsich kutkoch klanie.

— Gdzie tu do cholery drzwi u tego starego dziada!

biełaruskaść ad ich nie dastała! Usio najhoršaje pasypałaś na jaje: jana i biazbożnaja, jana i nie katalickaja, nia chryścijanskaja, jana bałšawickaja i antypanstwowaja, słowam usio, što chočaś. Nijak tut celym nia wyjdzieś, użo na što, zdajecca, ale i ksiandza našaha, katory spahadaje biełarusi, i taho nazwali biazbożnikom i kamunistym. Woś da čaho dachodzić złość i nienawiść, ludzi prosta dzičejuć!

Było ũ nas świątkawańnie 3 maja. Woś tut tak użo chacieli pakazać, što mohuć. Cely rynek, dzie ni hłań, ableplepleny byŭ roznymi adozwami: „Bóg i Ojczyzna“, „Niech żyje Polska“ i h. d. Pramowy, biazkanca pramowy...

Słowam, čutna bylo, što manifestacyja adbywałaś z niejkej haračkaj. A čamu? — heta ny dobra rozumiejem. Usio heta, kab tolki zatušawuć biełaruskaść choraščanskaha kutka.

Ale, panočki, nia tudoju daroha, bo dumki ludzki nia zwiażyś nijak. Spynić wam żywicia biełaruskaha nia-zmoha. Čwiordyja skały, a ũsio-ż-taki, słabieńkija na ũzhlad karenčyki, sabie prabiwajućy darohu, ich razsadzić mohuć. Woś što značyc siła żywicia!

Što ni rabiecie, panočki, jak nia kryčycie, ništo wam nie pamoża, bo z naturaj zmahacca ciazka.

Chłopčyk z pad Chorašča.

SMARHONSKIJA BIEŁARUSY I „PALAKI“.

Smarhoni, Ašmianskaha paw. Uziaŭsia za piaro, kab što napisać u našuju „Krynicy“. Ale niejak nia kiemka wychodzić. Wiedama, ruki nia prywykli da hetaha. Nie zważyjućy na heta ũsio-ż pačynaju. Rad čto z smarhoncaŭ wypisać rodnuju hazetku, rad čto pačytać u rodnaj mowie nawinki, jakija jana prynosić, ale na niaščaście biednyja my — nia majem hrošy. Jana mnoha čaho prynosie, ale nie dla ũsich. Ciešusia ja, što ũ Smarhoniach tam adzin, druhi, a tam treci atrymoŭwaje naša słowa, sapraŭdy ciešusia, nia tolki ja, ale i druhija, dy na žal nia ũsie.

Dumaju sabie — čto tam taki idzieć da mianie! — Pahladzi tam Wincučok, kažu, čto tam nia moža dźwiarej znajści?

Wincuk adčyniŭ dźwiery i ũ chatu ũwajšo dwuch našych znakomych: Cialapiej i toj ślachcic, što byŭ razam samnoju prošły hod na wiasielli, pa proźwišču Byčok (sam siabie jon nazywaje Byčkoŭski).

— Aa, što-ż wy hetak u sieniach zabłudzili! — musić troški z miadźwiazdom*) paniuchalisia — kažu im.

— Niuchalisia, to niuchalisia, ale ũžo pawinna było wywietrać — adkazaŭ ślachcic, — bo my siańnia aź z Swinapola, haścili trochi ũ nas, a ciapier jedziem u Łysuju Horku, dyk pa darozie zajechali da ciabie Ryhor.

— Nu dobra — kažu — sadziciesia, budźcie ũ chacie haścimi.

— Pryniaśla ich siudy niačystaja siła! — burknuŭ sabie pad nos moj Wincuk.

— Co pan mowi? — adazwaŭsia Cialapiej.

— Ja ničoha. Kažu, što daroha dalokaja — adkazaŭ Wincuk.

— Tak, dalokaja — pramowiŭ Cialapiej, spadłobbia pahladajućy na Wincuka.

Jość takija, što i prašledujuć nat' rodnuju mowu, nienawidzić jaje, nia choć jaje i słuhać, prywykajuć da polskaje „pięknej“ mowy. Nu, niachaj i tak budzie, zdaju na wolu Boskuju: čaj jak choć, tak robiac „według swego upodobania“. Adnak nia traćma nadziei. Nia dumajmo, što naša mowa tak sabie i pazwolić, kab jaje kryŭdzili. Jana majeć za saboj celyja toŭpy siarmiażnych sialan, katoryja haworać jeju jak-by na złość smarhonskim „akademikam“.

Śmieśna było-b hawaryć, kab usie Smarhoni wiedali „šykan“ polskuju mowu. Čto choća ũ hetym pierakanacca, niachaj idzie i pačuje. Pačuje tam tolki adno kalečańnie, z adnaho boku biełaruskaje, a z druhoha boku polskaje mowaŭ i hetaju miašan-kaju haworać smarhonskija „palaki“. Biełarusy-ż smarhonskija ũważna pryhladajucca da hetaha zjawišča i śmiajucca ũ duchu z hetaha.

I tak Smarhoni raźbilisia na palakoŭ i biełarusau. Nie zaŭważajeccca pamiż imi wostraj baračby, choć nia raz dajecca čuć z boku smarhonskich „palakaŭ“ nienawiść i pahardu da biełarusau. Biełarusy-ż maŭčać i ciarpiac.

Nie mahu tut abminuć našaha „hłaŭnaha“, nie, nia našaha, ale „polskaha“ kryła wierchawoda. Hetym jość „wysokopočtionnyj“ p. Wysocki.

— „Woś hetyja biełarusy, kab jany skišli! — dumaje jon nia raz — heta-ż tut pad bokam, u samych Żodziškach zwili sabie hniazdo! Z „chamskaju“ mowaju ũleźli aź u kaścioł! Woś tak dziwa! Nu ničoha, ciapier prapała, kali adtŭl uziali henaha „buntara“ ks. Hadleŭskaha. Paznajec jon za heta, ũžo nia wierniecca ũ Żodziški! A naša „mowa ojczysta“ znouu zajmie pačesnaje miejsca ũ kaściele! Dawoli hetaha! Jamu daŭno miejsca zhatawana na Łukiškach, a nia ũ Żodziškach!“

Tak u dumkach razważyaje p. Wysocki. Tak hawora i ciešycca, što pasadzili ks. Hadleŭskah smarhonski „dastojnik“. Biedny p. Wysocki! Maje woćy, a nia

— A wy musić usio pra swaju Biełaruś haworycie? — adazwaŭsia ślachcic, — bo ja wiedaju, što wy abodwa zajadłyja biełarusy.

— Nie, nie pra Biełaruś, a pra konkordat — adkazwaju jamu.

— Ho, ho, konkordat — zahalokaŭ Cialapiej, padymajućy ũ haru ruku — jon pakaža wam biełarusam, dzie raki zimujuć!

— Pakaža, to pakaža, ale i wam moža jon stać raźnom u horle.

Tut ja im raskazaŭ tuju hutarku, jakuju my wiali z Wincukom; wyjaśniŭ, što ciapier katalicki kaścioł u Polšcy budzie niečym „kazionnym“, što polskija ksiandzy buduć mocna zależnymi ad žondu, što narod budzie ũsio hetaje widzieć, dyk moža adwiarnucca i ad kaścioła i ad duchawienstwa. Słowam moža być u Polšcy tak, jak było ũ Rasiei, dzie papoŭ ništo nia lubiŭ, bo jany byli „kazionnymi“ pastyrami. Dyk z konkordatu nia ma čaho ciešycca, bo narod da „kazionnaj“ religii nia maje dawiryja i mohuć nastupić tyja časy, što treba budzie ludziej u kaścioł siłaj zahaniać.

Słuchali maje hości, słuchali, a nareście ślachcic adazwaŭsia:

— Moža da hetaha nia dojdzie, bo ciapier narod našych ksiandzoŭ šanuje.

— Tak, šanujeć, ale ũžo nia ũsich. Šanujeć tolki tych, katoryja dziażać za narod, a katoryja jduć z panami abo z palicyjaj, dyk ich ciapier i nia moža.

*) Miadźwiedź — heta wodka, jakuju wyrabljajuć u Ašmianie.

baćć, što Żodziški nie Smarhoni, što tam sam narod užo paznaŭ, chto jon taki: što jon biełaruski narod. Nia wiedaje jon, što tam narod adkidaje, jak nie patrebščynu jakuju, čužuju jamu polskuju mowu. Nia wiedaje jon, što Żodzišnaja parachwija zažadała užo malicca ŭ rodnaj mowie, jak kazaŭ Chrystos. Jon nia znaie, što biełaruskaja mowa užo zajmaie swoj pačesny pasad i jość rodnaj polskaj i inšym mowam!

Ale-ż ašukaŭsia p. Wysocki. Ks. Hadleŭski użo wiarnuŭsia jznoŭ u Żodziški i niasie pażywu Chrystowaj nawuki ŭ swajej mowie. Ciešycca parachwija z pryjezdu swajho darahoha pastyra. Tolki p. Wysocki taić hłęboka smutak u swaim sercy.

(O biedny, hodny palitawańnia čaławiek!

Siwaja haława p. Wysockaha jašče inšaje dakazwaje.

Niejak pačuŭ jon wiasnoju, što ks. Šutowič u Baradzienicach haworyć nawuki tak sama pa biełarusku. Adnosna hetaha jon niejak tady dla swajej „pryjemnaści“ wyskazaŭsia ŭ majej prysutnaści hetak: „Biełaruś zawodzić! Choča zarhanizawać „narodowy kościół biełaruski“! Ale nie dačakańnie — papruć jaho za Wařawu! Ciapier nia darma-ż konkordat!“

Woś jaki „naš“ p. Wysocki, choć sławicca swajeju prykładnaścij i chodzić pad ručku z ksiandzom probaščym. Nabożny čaławiek, chodzić što niadzielu da kaścioła, a jakimi pamyjami abliwaje nas biełarusau hety „smarhonski patryjot“.

Budź ty sabie palakom — my ad ciabie hetaha nie adbirajem. Ale na što paroć hłupstwy, biaščęścić ludziej? Och, p. Wysocki! Zarablaiecie na swaju skuru. Lepš zachawajcie swajo sumleńnie čystym, bo užo tym-časam padychodzić i staraść. Na što znieważać nas biełarusau i pładzić dla siabie worahaŭ.

Konču swajo piśmo sławami našaha pieśniara, mo' i dla p. Wysockaha prydaŭca:

„Napaścij, łajankaj naprasnaj
Hrudziej nia warta mazalić,

Jašče swajej złości nia wykazwaje, bo nia čuje swajej siły, a nawet prywykły hladzieć na ksiandzoŭ, jak na mučalnikaŭ, katorych prašledawaŭ rasijski ŭrad, — spahadaie im. Ale ciapier časy pieramieńwajucca, — ciapier polskija ksiandzy užo jduć razam z palicyjaj dy z panami — zatym ich i narod pačaŭ nia lubić. Ciapier narod boleć horniecca da ksiandzoŭ-biełarusau, bo jany mocna stajać za narod i baroniać jaho.

— Zatym-to ūsich biełarusau treba pasadzić u turmu! — zakryčaŭ Cialapiej — jany narod buntujuć, da Biełarusi wiernuć, wo ciapier čuwać tam niejki probašč u Żodziškach raschadziŭsia, što rady mała, kažuć celuju parachwiju zbuntawaŭ!

— Čym-ža jon zbuntawaŭ? — pytaŭsia.

— Jak-to čym! — aź uskipieŭ Cialapiej — to-ż uwioŭ jazyk biełaruski ŭ kaścioł, pačaŭ Ewanhieliju čytać pa biełarusku dy ŭ kazańni haworyć „bratočki darahieŭkija dy mileŭkija“, fu, aź praciŭna słuhać!

Tut moj Wincuk ustaŭ, padyšoŭ da Cialapieja i kaža:

— Pan, a jak pan haworyš u siabie ŭ chacie? Każy?

— A panu co za interes. Pan mnie będzieš badać? Ja pana zbadam, bo ja mam władzę, ja mam rewolwer, ja jestem polak!... — kryčaŭ Cialapiej, usio što-raz-to macniejšym hołasam.

— Naplawać mnie na ciabie i na twój rewalwer!

Nie pahasić wam praŭdy jasnej:

Żyŭ biełarus i budzie żyć!“

Smarhonski Biełarus.

ABŁAŭ NA „BANDYTAŭ“.

Miory, Dziśnienskaha paw. Z festu, z Mioraŭ, 31 traŭnia pajšli ŭ hości damoŭ dwa parabki, ŭ bok N.-Pahostu. Abodwa z wioski Zaborje. Pa darozie spatkalisia z pastuchami, a kab papużać ich paŭdzialali maski na twar, dyk pastuchi dumali, što jany bandyty. Ureście spatkalisia z Wojniłowičam, katory żywieć u Miorach, a służyć za pamocnika sekretara ŭ N.-Pahoście. Toj tak-ža išoŭ u hości damoŭ i zająwiŭ na pastarunak u Miorach. Woś i majecie abławu na bandytaŭ. Palacieli palicjanty ławić ich (kab nie zadużyli pana Šalkiewiča, katory żywieć u dwory Lubinowie, a jany nadta jaho bierahuć!). Što-ż wyjšła: zławić nie zławili, bo pokul Wojniłowić pryšoŭ u Miory i pokul pastarunak sabraŭsia, dy palicjanty woćy praciarabili (choć wielmi šojašali abaranić pana!), dyk hetyja bandyty niby byli užo aź doma, a palicjanty chodziaćy pa wioskach spiswali „zeznanie świadków“. Nazaŭtra pazwali hetych „niby-bandytaŭ“ na pastarunak i pry śpiswańni pratakołu palicjant Wiśnieŭski ababiŭ ich pa twary. Z hetaha pratakołu skarej što ničoħa nia budzie, bo heta byŭ żart, a što dastali pa twary dyk musieć na hetym i kaniec budzie. Tarapliwy.

ROBIAĆ REWIZII.

w. Sapraniaty, Świancianskaha paw. Pa dakazu Kastantaha Staški (z biełarusau najciemniejšy) 11-traŭnia s. h. u wiosku Sapraniaty da Adolfa Kawaleŭskaha pryjażdżajuć sa Świrskaha pastarunku sam kamandant i adzin palicjant. Pazwaŭszy dwuch świadkaŭ, kamandant zapior dźwiery i kaža da Adolfa: „Pan posiada palną broń?“ — „Nie, nia maju“ — adkazwaje Kawaleŭski. Tady kamandant zrabiŭ rewiziju, i, nijakaha arużža nie znajšoŭszy, spisaŭ pratakoł aź celych try listy. Napisali, što pry rewizii znajšli:

— skazaŭ Wincuk, plunuŭ, zawiarnuŭsia i pajšoŭ z chaty. Widać nadajeła jamu słuhać Cialapiejaj hutarki.

— Co, co, on mnie ubliżył, on plunał mnie w twarz! — zahałasiŭ Cialapiej.

— Nichto tabie nia plunuŭ, sadzisia, budziem hawaryć spakojna, čaho nam kryčać — uspakajwali my jaho ūdwuch z ślachcicam.

— Ja mam władzę, ja mam rewolwer, on nie wie, kto ja jestem! — kryčaŭ jašče Cialapiej saŭsim achrypšym hołasam. Widać było, što „miadźwiedź“ z haławy jašče nia wywietraŭ. Ale pawoli naś Cialapiej uspakajwaŭsia.

— Woś widziš, moj Ryhory — adazwaŭsia ślachcic — jakaja ciapier maładziaż, aby što jakoje, tak i z kułakami suwajeccam...

— Ja mam władzę, ja mam rewolwer, a jon da mianie suwajeccam! — paŭtaraŭ napoły sonny Cialapiej užo miašanaj mowaj: polskaj i biełaruskaj.

— Kab ty saŭsim upiŭsia — dumaju sabie, — dyk napeŭna hawaryŭ-by pa biełarusku, bo tolki korčyš palaka.

— Panie Cialapieju — kažu jamu — trzeba z drogi odpočać troche, może pan położy się...

— A dobrze było-by — adkazwaje Cialapiej, ziwajućy ad wucha da wucha.

Zawioŭ ja jaho da łožka i moj Cialapiej paŭtarajućy słowy: „ja mam władzę, ja mam rewolwer“ — jak widziš zasnuŭ.

Pry sučasnych umowach z 4-5 dz. sienažaci sialanie majuć 150-200 p. siena, tym-časam, jak pry lepšym dahladzie možna pawialičyć uradžaj siena ũ našych sialanskich umowach da 80-90 p. z dziesiaciny. Zdarajuca i takija sienažaci, katoryja tak zarašli kustami, što skarej padobny na les, čymsia na łuh. A sienažaci, pakrytyja kupawinami? Kupawiny zajma-juć bolš miejsca, čymsia łahčyny i zusim zrozumieła kolki možna atrymać tam siena. Tym-časam sami sialanie mohuć znišyć padobnyja niedaliki. Kab wycierabić kusty, zrezać kupawiny, wybaranawać moch i h. d. nie patrabujecca wialikaj nawuki.

Treba rašuča ũziacca za palapšeńnie našych sialanskich sienažaciaŭ!

(„Saw. Biel.“ 25.VI.25.)



XX-ty wiek.

Dzie stupiš — tam zdrada,
Dzie hlanieš — tam brud:
Małomu zahłada,
Bo zołata hud.

Dzie kinieš — ũsio klinam
Wiertajeć nazad;
Miž baćkam i synam
Praklaćcie j niaład.

Malitwa biaz chleba,
Biaz wyniku šlozy;
Pašany nia trebal
Bo dzieci biaz łozy.

Šmiarotna abličča
Šmiarotnaha šwieta;
A kryŭdy chto žliča? —
Toj Boham Sušwieta.

Marcin Bizun.

Januk — na sonnaha napadać nia budziem, a kali pjan-
cy, to i my pojdzim u susiedniuju chatu padkrapic-
ca — śmialej budzie. A jon tym časam chaj wyšpicca.
Zawiarnulisia i pajšli.

Ja ũžo daŭno wiedaŭ, što na Cialapieja chłopcy
nia mieli łaski za toje, što jon napadaŭ na Bielaruś
i tolki šukali akazii, kab dzie wypiušy stuknucca z im.

— Biada — dumaju — dy tolki. Pačasau ja pa-
tylicu i pajšoŭ u chatu. Hladžu, niama majho ślachci-
ca. Ja siudy, ja tudy — prapaŭ moj ślachcic. Ja da-
waj kryčać: „panie Apalinary, panie Apalinary!“ Nia-
ma! — ślachcic jak u wadu ũłacieŭ. Tolki za pieraha-
rodkaŭ čuwać było, jak marmataŭ Cialapiej, haworačy
praz son: „ja mam władzę, ja mam rewolwer!“ Złość
mianie ũziała i na Cialapieja i na ũsich, a najbolš na
taho ślachcica. Jak na niaščaście nikoha nia było
ŭ chacie — ũsie pajšli ŭ pole. Pačaju ja traści ũsie
kutki ŭ chacie — niama. Wychodžu ŭ sieni — i tam
niama. Widžu — adčynieny dźwiery ŭ kamoru, — aha,
dumaju, musić tut. Uwachodžu — aź moj ślachcic
wyłazić z skryni, ũkačajušysia ŭ muku jak mielnik.

— Kudy heta ciabie zaniasto? — pytajusia.

— A widziš, panie Ryhory, hetyja bandyty to
jašče hatowy što kiepskaje zrabieć — dyk ja schawaŭsia.

— To treba było chatu zasunuć dy baranicca,
a nia ŭ skryniu leżci! — dakaraju jamu.

Moj ślachcic spuściŭ wočy i pytajecca:

— A tyja dzie?

— Pajšli — kažu.

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Nowaja časopiś. Nowaŭtoranaja ŭ Sojmie Biel-
aruskaja Sialanska-Rabotnickaja Hramada manicca
ŭ chutkim časie raspačać wydawańnie swajho aficyo-
zu. Nowaja hazeta praŭdapodobna budzie wydawacca
nia ŭ Wilni, a ŭ Warszawie.

Adnadnioŭka. Wyjšła z druku dnia 15 lipienia
bielaruskaja adnadnioŭka pad zahatoŭkam „Żyćcio
Wioski“.

„Zhodna“ z „jazykowymi“ zakonami. Kurato-
ryum pawiedamiŭ Wilenskuju Bielaruskuju Himnaziju,
što Ministerstwa R. W. i P. Aśw. papieraj za Nr.
1119/25 z dnia 26.V.1925 h. wyjaśniła, što dyrekcyja
škoły musić mieć znosiny z uradami tolki pa polsku.
I tamu zahadwaje ad času atrymańnia hetaha pawie-
damleńnia ścisła datasawacca da hetaha.

Kuratoryum pawiedamiŭ Wilen. Biel. Himnaziju,
što zhodna z wyjaśnieniem M. R. W. i P. Aśw. pa-
pieraj za Nr. 4022 z dnia 26.VI.1925 h. škoły z nia-
polskaj wykładowaj mowaj musiać wiaści lekcyi ahul-
naje historyi i ahulnaje hieohrafii pa polsku.

Da wiedama pastupajučych u škoły. Kurato-
ryum pawiedamiŭ Wil. Biel. Himnaziju, što pry pryj-
mie nowych wučniaŭ treba biezwarunkowa wy-
mahać paświedčańnia ab wychadzie sa škoły, dzie
kandydat wučyŭsia ŭ apošni hod, abo wyraznaha za-
značeńnia ŭ prośbie, što kandydat u nijakaj škole
nia byŭ.

Prahramy dla pastupleńnia ŭ Bielaruskija
Himnazii ũžo wyjšli z druku. Wypiswać možna z Wil-
ni — Bielaruskaja Himnazija (Wostrabramskaja 9)
i Bielaruskaj Kniharni (Zawalnaja 7), z Kleckaj Biel-
aruskaj Himnazii (Kleck, Niaświžskaja wul. 53),
z Nawahradzkaj Bielaruskaj Himnazii (Rynkowaja 14)
i Radaškawickaj Bielaruskaj Himnazii (Radaškawičy).

— Nia pryjduć?

— Nie, nia pryjduć.

— A kab ich małanka! ja dumaŭ, što ũžo bu-
dzie drenna.

— Ničoha drennaha — kažu — idziom u chatu.

Uwajšli. Cialapiej chrop na ũsie zastaŭki. Pačuŭ-
šy krykj, da nas pačali žbiracca susiedzi, jak Maciej
Ryży, Ściapan Horny, Sawaścian Kancawy (dziadźka
Wincuka) i druhija. Pytajuca — ŭ čym sprawa! My
kažam, što tak i tak, chłopcy, a asabliwa Wincuk,
zajelisia na Cialapieja. Pajšli ciapier wypić dzieła śmie-
łaści, a potym maniacca zawiaści sprečku z Cia-
lapiejam.

Pakiwali my hałowami, pahawaryli i ũradzili,
što Wincukoŭ dziadźka sa Ściapanam pojduć da
chłapcoŭ i paradziać im razyjścisia, kab u wioscy nia
było skandału. Tyja pajšli. Za paru minut waročajuc-
ca i kažu, što ũsio dobra, kažuć, što ũžo sami chłop-
cy nadumalisia nia bujanić, kab nie zrabieć prykraści
dla ũsiej wioski.

My addychnuli lahčej. Widać było, što i ŭ na-
šych chłopcoŭ pašla pieršaj harački nastupiła razwaha.

— Woš što waša Bielaruś robić, ũžo dalej, da-
lej to nia možna budzie i ŭ świet pakazacca, — śmia-
lej ũžo zahawaryŭ ślachcic.

— A chto hetamu winawat? — kažu jamu —
Skaży, panie Apalinary... ci winawaty my, bielarusy,
što chočam żyć i mieć naležnyja nam prawy, ci wi-
nawaty tyja, katoryja nam hetych prawoŭ nie dajuć?

Z USIAHO SWIETU.

Raskryćcie špijonskaj arhanizacyi. U War-
Z Polšcy. šawie raskryta wialikaja špijonskaja arhani-
zacyja, na čale jakoj stajaŭ były rasiejski
aficer Ilinič. Jon byŭ wybrany prezesam 2-ch „lawico-
wych“ bankaŭ — adnaho nawat „chłopskaha“. Ban-
kam hetym urad nie škadawaŭ dawać wialikija — mil-
jonnyja kredyty — „na dapamohu sialanam“ ci... na
padtrymańnie ŭ peŭnych „ramach“ apazicyjnaści „Jed-
ności Ludowej“ („dombčykaŭ“) ci „Wyzwolenia“. He-
tyja wializarnyja sumy byli paprostu rastračany,
a banki łopnuli... Ale sprawu hetuju zatušawali...
I woś ciapier akazałasia, što z hetym p. Iliničam su-
pracoŭničali — ci „idejna“, ci za dobruju płatu —
ahromny kruh wielmi ŭpływowych polskich dziejačoŭ,
pierad usim z lawicy i — z wajskowaha świetu. Tak
prynamsia piša pravicowaja presa... Špisiku hetych
skampramitawanych asob hazyta jašče nie padali, bo
śledztwa jdzie, ale ŭsie śćwiardžajuć, što „korupcja“
padkupnaść šyroka ŭjelaŭsia ŭ polskaje hramadźianstwa
stality...

Polska-niamieckaja mytniaja waŭna. U dadatak
da pieršaj represyjnej zabarony polskaha ŭradu ŭwo-
zić z Niamieččyny radu niamieckich tawaraŭ, zabaro-
niena prywozić z Niamieččyny techničnyja mašyny,
elektrotechničnyja i pramysłowyja wyraby. Zabarona
adnak nie abymaje ŭwozu ziemielnich mašin, jakija
ŭ Niamieččynie jość tannyja i dobrej jakaści.

Srebnaja hrošy. Litwa tak-sama jak i druhi-
Litwa. ja pawajennyja haspadarstwy pierażywaje fi-
nansawy kryzys. Adny z henych haspadarstw
cierpieć bołš, druhija mienš. Litwa niejak sabie radzić.
Pawodłuh apošnich wiedamašciaŭ, litoŭski narod wy-
słaŭ da Londynu wialikuju partyju srebra, dzie ŭ ka-
raleŭskaj anhielskaj mennicy buduć adbiwacca nowy-
ja litoŭskija srebnaja hrošy ŭ sumie 15 miljonaŭ litaŭ.

Abo druhimi sławami: *ci winawat toj, szto jeści cho-
cza, ci toj, szto jamu nie daje?* Skaży?

Tut moj ślachcic zajorzaŭsia.

— Chto-ż wam nie daje żyć abo jeści?

— Usie wy nie dajecie — kažu jamu. — Ty
sam nie pryznaješ nam prawa da żyćcia. Dyk jašče
raz spytaŭsia ŭ ciabie, skaży, chto winawat: ci toj ha-
łodny, što dabiwajecca jady, ci toj syty, što jamu
nie daje?

Tut moj ślachcic zamoŭk.

— Widziš, panie Apalinary, jakija naŭsyja sprawy
i chto tut winawat. Jak Cialapiej zaŭsiody wystupaje
proci biełarusaŭ i beścić ad apošnich słoŭ usio bie-
łaruskaje, to chłopcy i zajelisia na jaho, a jak ty
wostra nia wystupaješ, to da ciabie ničto ničoha
i nia maje. My biełarusy mnoha dla siabie wymaha-
jem, ale adno stolki, skolki nam treba, kab żyć možna
było pa ludzku. My choćam, kab Žond polski daŭ to-
je, što nam patrebna da żyćcia.

— A što-ż wam treba?

— Nawuki, heta znača školaŭ, ziamli i swobody.
Hetich troch rečaŭ nam treba kaniešna.

— A našto wam biełaruski jazyk u kaściele? —
chitra papytaŭsia ślachcic.

— Bo biaz hetaha my nia budziem mieć poŭ-
nych prawoŭ — adkazwaju.

— Aha, ja wiedaju, što wy tolki na pačatak he-
taha choćacie, a potym zachoćacie i bołš! Daj wam
biełaruski jazyk u kaściele, to wy ŭwiadzićio jaho

Lik hrašej litoŭskaha banku. Na dzień
15 čerwienia sioletniaha hodu litoŭski bank mieŭ
u zołacie i srebrze — 33.318.630,10 lit, metalowych
hrašej było na 2.825.898,90 lit. U dalarach i funtach
37.886.418,72 lity. Hrašej u abarocie było —
82.551.900,75 lit.

Maneuŭry litoŭskaj armii na polskaj hranicy.
3.VI pad Aranami, kala linii Wařawa-Wilnia, pačali-
sia wialikija maneŭry ŭsich rodaŭ aruźža litoŭskaj ar-
mii. Harmaty pastanoŭleny ŭ adleźnaści 1 wiarsty ad
polskaje hranicy...

Kanflikt z Watykanam. Pryčy-
na kanfliktu takaja: U Čechasła-
waččynie šwiatkawana duža ŭra-
čysta pamiatka spaleńnia na kasty českaha relihijna-
ha refarmatora Jana Husa. Rym uznaŭ u 1415 h. Hu-
sa za heretyka i Hus byŭ spaleny ŭ m. Konstancyi.

Čechasłaawaččyna. Šmierć Husa była pačatkam nacyjanalnaj wajny Če-
chaŭ protiŭ niamieckaha panawańnia i dzieła hetaha
jašče i ciapier jość Hus u českaha narodu hierojam
i mučanikam nacyjanalnaha wyzwaleńnia. U adbytym
uračystym šwiatkawani braŭ udziel tak-ža haława
dziaŭšawy Masaryk, jaki abniaŭ nad abchodam pro-
tektarat, a tak-ža premier-ministraŭ Sveha, jak hana-
rowy prezas. Watykan pabačyŭ, što nawat najwyšej-
šyja ŭłady wystupili z sympatyjaj da Husa i pryka-
zaŭ swajmu paślu (nuncyju) ŭ Prazie załażyć protiŭ
hetaha pratest i pakinuć Prazu. Ad hetaj chwiliny
možna ŭwažać, što adnosiny miž Papieżam i Čecha-
słaawaččynaj za akančalna parwanyja. „Českaja Sło-
wa“ nakazuje, što Dr. Beneš adklikaŭ Českaha paśla
pry Watykanie da Prahi, a heta dzieła nalahańnia če-
skich sacyjalistaŭ. Hazety pišuć, što paśol češki pry-
byŭ da Prahi i ŭžo da Rymu nia wierniecca. Adna
z hazet u Pressburhu nakazuje, što Apostalskaja Stali-
ca dumaje abwieścić ekskomuniku (praklaćcie) tych
r.-katalickich duchoŭnikaŭ, katoryja naležać da zia-
mielnaj partyi prezesa ministraŭ Svehi.

i ŭsiudy. Wy robicie, jak toj cyhan, što paprašiŭsia
ŭ haspadara tolki padwiazci adnu nahu, a potym usu-
nuŭ druhuju ŭ woz, a potym ulez i sam.

— Ja mam władzę, ja mam rewolwer! — hu-
dzieŭ za ścienkaju Cialapiej.

Na hetyja słowy pjanoha Cialapieja my ŭśmiach-
nulisia. A Ściapan burknuŭ: — choć pjany, ale wie-
daje kali akazacca...

— Tut padchodźić da mianie moj susied Maciej
i pačynaje mnie niešta na wucha šaptać. Ja kažu
jamu:

— Kali maješ što waźnaje, dyk hawary pry
ŭsich.

Tady Maciej pačaŭ raskazwać, što chłopcy, da-
čuŭšysia niedzie, byccam narada polskich biskupaŭ
u Wařawie nia pryznała biełaruskaha jazyka, pasta-
nawili woś što rabić: jak tolki probašć wyjdzie na
ambonu, kab hawaryć kazańni pa polsku, dyk jany
majuć wychodzić z kaścioła. Jany byccam ciapier ar-
hanizujucca i buduć hawaryć z chłopcami susiednich
wiosak, kab supolnymi siłami wystupić užo ŭ najbli-
żejšuju niadzielu... Takim paradkam dumajuć jany
prymusić swajho probašča hawaryć kazańni pa bie-
łarunku.

— Woś jano kudy pajšto! — zahałasiŭ ślachcic.

— Ničoha nie paradziš — kažu jamu. — Jak wia-
likaj raki nia strymaješ nijakaju hreblaju, tak nia
strymaješ biełaruskaha ruchu.

Stary Dzied.

Praces 77 kamunistaŭ u Rewali (Talinie). Estonija. 10.VII pačaŭsia ŭ Talinie (stalica) praces 77 kamunistaŭ, ŭziawany z wiadomaj spro-
baj kamunistyčnaha pierawarotu. Zainteresawanie
pracesam — ahramadnaje. Masy narodu — nawakoł
hmachu suda.

11.VII ceły dzień daprašywali padsudnych. Bol-
šaść abwinawačanych da winy nie pryznajecca. Nika-
toryja abwinawačanyja pryznalisia da systematyčnych
dastawak tajnych dakumantaŭ sawieckamu pasolstwu
ŭ Talinie. Za dastaŭku wiadamašciaŭ atrymliwali
4.000 marak miesiačna.

Pramowa Frunze. Z Wieny pawiedamla-
Sawiety. juć, byccam u pramowie da čyrowna-armie-
jcaŭ Frunze, hłaŭnakamandujućy ŭsiech
zbrojnych siłaŭ SSSR, — zajawiŭ, što treba być ha-
towym da wajny z Anhliaj. — Anhlia, jak možna
dumać, paćnie niešta proci Kitaju. Ale Rasieja nia
budzie spakojna hladzieć na toje, jak Anhlia, mo'
razam z Japonijaj, paćnie dziać Kitaj. Nie paddasca
hetamu, zrazumiela, i Kitaj...

Anhlia. Maskoŭskaja „Prawda“ nakazuje, što Anhlia,
dziela ŭtwareńnia antybałšawickaha fron-
tu, ŭžo pačała rabić zabiehi u bałtyckich
haspadarstwach: Łatwii i Estonii. Da Łatwii wystany
hien. Bert, dziela rearhanizacyi ławijskaj armii, kato-
raja pierachodzi na anhielskiju systemu ŭzbrajeńnia,
ablicanuju na stałuju padmohu anhielskim matarja-
łam. Hetaja rabota majeć na woku hatoŭnaść Łatwii
i Estonii na wypadak wajny z S.S.S.R.

Kitaj. Pałażeńnie ŭ Kitaj pahoršyła. Kitajcy, pra-
cujućyja ŭ anhielskich i japonskich pradpry-
jemstwach strajkujuć. Wydana zabarona dawozu spa-
żywieckich artykułaŭ dla anhielskaj i japonskaj kalo-
nii. Kitajskija zaŭniery z m. Kantonu ŭwarwalisia da
anhielskaj prezbiterjanskaj misii ŭ Wu-King-Fu, rania-
cy nażami adnaho z misyjaneraŭ i 2 misyjanerki.
„Daily Express“ danosić z Tokio, što pamiż Anhliaj,
Japonijaj i Złučanymi Štatami Ameryki zaklučana taj-
naja ŭmowa ŭ sprawie ŭtrymańnia adnalitaha frontu
ŭ Kitaj.

Turcyja. Pawiedamlajuć z Kanstantynopala, što tam
wykryty zahawar prociŭ respubliki. Zaha-
worščyki mieli ŭ planie zwalić respubliku
i ŭwiaści kalifat, a adnačasna pawiaści baraćbu z an-
hielskimi i francuskimi akupantami za Ehipiet i Siryju.

Japonija. Tut biada nastupaje za biadoj. Pašla ahra-
madnych niaščašciaŭ, učinienych ziemlatra-
sieńniami, niadaŭna ŭ mieście Nahoja pa-
wodździe zrabiła wialikaje spustaśeńnie. Tysiaša da-
moŭ stać pad wadoj. Nahoja naličaje 170 tysiać
žycharaŭ.

— Pawiedamlajuć z Londynu, što Japonija nie
dała bałšawikam zhody na ŭtwareńnie ŭ siabie sa-
wieckich tarhowych misijaŭ. Pryčyna admowy jość
strach pierad bałšawickaju prapahandaju.

Biełaruskaju rukoju

świetałaj praudy siła.

Sławu lepszuju napisza

Bačkauszczynie miłaj.

(Janka Kupała).

Z WILNI.

— **Litoŭskaja časopiś.** Z pryčyny spynieńnia
praz ŭłady wydawania litoŭskaj časopisi „Lietuvos
Kelias“ litwiny pačali wydawać nowuju časopiś p. z.
„Kelias“.

— **Pomač dla biezrobotnych.** Ministerstwa Pra-
cy i Hramadzkiej Apieki prysłała da addzielu pracy
i hramadzkiej apieki pry ŭradzie Delehatury Ŭradu
6.800 zł na padtrymańnie akcyi, zajmajućasja wyda-
waniem biaspłatnych abiedaŭ dla biezrobotnych.

— **Nowyja 5-ci złotki.** Dnia 11 lipienia pušča-
ny ŭ abieh 5-ci złotki nowaha wyhladu na miejsca
starych 5-ci złotych, wypuścanych praz Bank Polski.
Ciapier 5-ci złotki wypuścaje Ministerstwa Skarbu,
pastupowa wysoŭwajućy z abiehu 2-ch i 1-na złotki.

— **Rynkowyja ceny z dnia 14.VII.25.** Chleb
biely — 58 hr., stałowy — 52, razowy — 43, muka
50 proc. pytlawanaja — 55, 70 proc. stałowaja — 52,
razowaja 42, muka pytlawanaja amerykanskaja — 70,
świnoje miesa — 2 zł. 35 hr., cialacina — 1 zł. 30 hr.,
baranina — 2 zł., wałowina I sort — 1 zł. 55 hr.,
II sort — 1 zł. 40 hr., masła prywoznaje — 5 zł.,
rynkowaje — 4 zł., ślanina krajowaja — 2 zł. 50 hr.,
amerykanskaja — 2 zł. 40 hr., cukier u kawalkach —
1 zł. 50 hr., piasok — 1 zł. 20 hr., krupy jačmien-
nyja — 10 hr., hrečniawyja — 90, ryż — 65, syr da-
mowy — 1 zł. 75 hr., biełaja sol — 35 hr., ryba šču-
pak — 2 zł. 90 hr., myła — 1 zł. 30 hr., karasiny
litr — 40 hr., sialadziec štuka — 20 hr., małaka litr
— 35 hr., 10 štuk jajak — 1 zł. 10 hr. Żyta 100 klg.
— 40 zł., jačmieniu — 42 zł., aŭsa — 37 zł. bulby
pud — 1 zł. 80 hr., drewa metr — 9 zł.

— **Zaraznyja chwarooby.** U sekcyi Zdarouja
pry mahistracie m. Wilni ad dnia 28.VI da dnia 4.VII
byli zanatawany nastupnyja zaraznyja chwarooby: na
brušny tyfus 5 asob (1 pam.), plamisty tyfus 1, cha-
leryna 1, škarlatynu 8 (1 pam.), dyfteryt 1, odru 55,
kokluś 36, rožu 2, trachomu 14, trascu 1, staŭbniak
1 asoba, katoraja pamiorła, krywaŭku 1, świnku 6 asob.

NAŠA POŠTA.

— **D. Aniśko:** Atrymali. Dziakujem. Skarystajem. —
J. Mozal: Pa zakonu za staryja dauhi daŭzniki pawinny placić
tolki 10 proc. ad ahulnaj sumy. U sprawie Wašaj nawuki, na
żał, ničoha nia možam paradić. Z korespondencyi skarystajem.
— **Dwaim pabočnym:** Atrymali, skarystajem. — **W. Dančuk**
z pad Pahosta: Atrymali, pastarajemsia skarystać. Lepš pišćye
zwyčajna, zamiast wieršam. — **Zosi Biednaj:** Atrymali, skary-
stali. — **Smarhonskamu Biełarusu:** Karystajem. — **Ksian-
dzu T.:** 3 zł. atrymali. — **Ksiandzu R.:** 10 rb. zołatam atryma-
li. Wialikaja Wam padziaka. — **J. Cyunielu:** 2 zł. atrymali,
hazetu pasyłam. — **J. Hryniewiçu, M. Nipakončyku, M.
Plechtanu, Ant. Bejnarowiçu i Fr. Kaładzieju:** pa 1 zł. atry-
mali. — **Dyr. St. Lubič-Majeuskamu:** 3 zł. na „Kryniciu atry-
mali. — **Ant. Marozu, J. Hienerałyku i J. Jackiewiçu:** pa
1 zł. 50 hr. atrymali. — **E. Stałčynskamu:** 1 zł. atrymali. —
Ks. Č. i ks. B.: pa 3 zł. atrymali. — **Katowiçu i Uhliku:** pa 1
zł. atrymali. — **Fr. Drazdu:** 1 zł. 50 hr. atrymali. — **M. Ra-
dziuk:** z prysłanaha pastarajemsia skarystać. — **Swajmu:** Pa-
dziaka. Skarystajem. — **St. Ulewicu:** 2 zł. atrymali, hazetu pa-
syłam. — **Absarwataru:** Atrymali. Ab hetym užo my pisali u
prošłym numary, ale pastarajemsia wykarystać. Pseudonim
Waš zmienim na jaki inšy, bo hetkim, jaki wy wybrali, karysta-
jecca adzin čaławiek z „Przegł. Wil.“ — **Chmary:** Atrymali, dzia-
kujem. Čamu Waš wierš padpisali pseudonimam N. Załba, dyk
i sami nia wiadajem. Darujcie! Adras „Hołasa Biełarusu“: Lat-
wia, Riga, Marstał iela Nr. 19. — **H. Leučyku:** Atrymali, dzia-
kujem, paprabujem skarystać.